

Ludzie zawsze popełniają błędy czasem świadomie, a czasem nie. W naszym społeczeństwie wizja pracy komornika nie jest zbyt kolorowa... Wcale się nie dziwię, że Pan Zabrał jest postrzegany jako czarny charakter. Gdy byłam młodsza, zapytałam się dorosłych kim tak właściwie jest komornik i czym się zajmuje. Na to zapytanie odpowiedzieli mi podając przykład: komornik przychodzi do domu i musi zabrać telewizor, przed którym siedzi piątka dzieci, oglądająca swoją ulubioną bajkę. Pomimo młodego wieku w mojej głowie, już w tedy, zawód ten jednoznacznie kojarzył się z nieczułością oraz bezwzględny okrucieństwem. Ale czy w istocie tak wygląda powołanie komornika? Odpowiedź brzmi: Nie!

Spółeczeństwo postrzega ten zawód na zasadzie stereotypów. Nie jest to uzasadniona opinia, ani też sprawiedliwa w stosunku do człowieka, który po prostu, realizuje się zawodowo. Na pewno studenci prawa nie uczą się wszystkich zapisów kodeksów prawnych tylko po to, by potem coś komuś zabrać, zaszkodzić i cieszyć się z tego, a na koniec dnia dostać jeszcze list z pogróżką.

Każdemu człowiekowi należy się szacunek, bez względu na jego zawód... Praca komornika bez wątpienia jest trudna, taki pracownik musi być sprawny fizycznie, by dźwigać różne rzeczy i przede wszystkich musi być "uzbrojony" w odporność psychiczną. Powinien umieć zachować zimną krew, być stanowczym i zdecydowanym. Takie cechy są bardzo ważne, nie tylko w życiu zawodowym. W codzienności też znajdują swoje zastosowanie. Oprócz charakteru są to lata studiów, plus aplikacja prawnicza, co świadczy o wysokim wykształceniu takiego człowieka. Praca komornika, tak jak każda inna, jest bardzo ważna. Ciężko to dostrzec, jednak z pewnością ludzie zauważyliby to, gdyby ich nagle zabrakło. Na świecie wzrosłaby liczba dłużników niewywiązuających się z zobowiązań, a ludzie mogliby okradać się nawzajem bez żadnych konsekwencji. Zapanowałby chaos, natomiast prawo zostałoby zdeprecjonowane.

Jednak na co dzień spotyka się z różnymi sytuacjami, nie raz, nie dwa, są to skrajne kryzysy rodzin, biznesmenów itp. Pytanie brzmi, jak mimo wszystko zachować respekt do komornika w ciężkiej sytuacji. Matka trójki dzieci odpowie, że to niewykonalne. Ja już teraz wiem, że pomimo kryzysu trzeba traktować drugą osobę z należyty szacunkiem. Jednak nie jestem w stanie przewidzieć jakbym się zachowała, gdyby życie zgotował o mi taki los. "Krzysztof Zabrał trochę nie rozumie tej sytuacji"- tym zdaniem Pan Krzysztof mnie zaskoczył. Przy wizycie komornika towarzyszą emocje, każdy wyraża je w inny sposób. Jedni będą płakać, drudzy krzyczeć, a trzeci będą milczeć. Jesteśmy ludźmi, to jest istota człowieczeństwa. Jeśli Pan Zabrał przemyślał dokładnie poszczególne etapy swojej kariery, to powinien liczyć się z różnymi reakcjami. Oczywiście każde postępowanie ma swoje granice. Nie pochwalam żadnych działań agresywnych, takich jak wulgaryzmy w stronę wystannika z sądu, oblewanie zupą, wyrzucanie z domu, liściki z pogróżkami itp. To już przekracza wszelkie możliwe granice. Można być wściekłym, ale w trudnych sytuacjach krzyk i przekleństwa z pewnością nie pomogą. Wręcz przeciwnie- w takich wypadkach pogłębia się dołek, do którego wpadliśmy.

Uważam, że powinniśmy unikać przykrych opinii o komorniku. Należy wyzbyć się skojarzeń związanych z tym zawodem i traktować go jako pomoc. Jako kogoś, kto wymierza

sprawiedliwość, reguluje różnego rodzaju „sytuacje”, a przede wszystkim kogoś, kto działa w imię litery prawa.